

SZKICE – ROZPRAWY – INTERPRETACJE

Colloquia Litteraria
UKSW
8/9 2010

JOANNA KOMOROWSKA

SPOKOJNY SEN KLITAJMESTRY ALBO CZEGO „BRAK” W EURYPIDESOWEJ „ELEKTRZE”¹

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że rozważania niniejsze mają *par excellence* spekulatywny, a co więcej wysoce wstępny charakter. Otóż dotyczą – co jasno precyzuje tytuł – czegoś, czego w *Elektrze* Eurypidesa nie ma, a mianowicie wieszczego snu mężobójczyni. Oczywiście, można całą sprawę potraktować jako kolejny objaw Eurypidesowego, jak to się często nazywa, racjonalizmu, niemniej inne składowe tragedii mogą wskazywać, że ów brak może mieć znacznie głębsze znaczenie, niż by takie wyjaśnienie sugerowało. Jeżeli, o czym świadczą może obok dramatów argejskich również *Hekabe*, Eurypides nie wahał się wykorzystać proroctwa sennego w innych dramatach, wyjaśnienie *par excellence* racjonalistyczne wydaje się szczególnie bezzasadne – co najwyżej można by podnosić fakt, czy aby na pewno element proroctwa traktować należy jako niezbędny czy postrzegany jako zwyczajowy, którą to wątpliwość postaram się choćby częściowo rozwiązać w kolejnym akapicie. O ile jednak to ostatnie zastrzeżenie wydaje się uzasadnione, przypisywanie braku szczególnych *omina* jednemu tylko założeniu, że *Elektra* stanowi racjonalistyczną polemikę z Ajschylosowym pierwowzorem, zdaje się już nadużyciem: jeżeli zakładać, że autor rozmyślnie pominął coś, co w jego opinii mogło stanowić istotną część mitu, należy rozważyć wszystkie ewentualne konotacje takiej zmiany.

¹ Rozważania niniejsze stanowią fragment znacznie rozleglejszej analizy Eurypidesowej *Elektry*, która to analiza wejdzie w skład monografii argejskich tragedii poety. Odwołania do tragedii wedle oksfordzkiego wydania Gilberta Murraya (Oxford 1950), cytowane przekłady *Elektry* autorstwa Jerzego Łanowskiego.

Wiadomo, że senne widzenie posiada kluczowe znaczenie w *Ofiar-
nicach*, w których to nie co innego, jak właśnie wizja węża, który,
zrodzony z łona Klitajmestry, pije krew z jej piersi, stoi za przeblą-
galnymi w zamyśle ofiarami na grobie Agamemnona. Samą koncep-
cję wieszczego widzenia mógł jednak zaczerpnąć poeta z istniejącej
już tradycji – w zachowanym u Plutarcha fragmencie poematu Stezy-
chora Klitajmestrze jawi się wizja krwawego węża, odpowiadającego
najpewniej zamordowanemu Agamemnonowi². W tragedii Ajschylo-
sa, której zawdzięczamy pierwsze pełne przedstawienie tego motywu,
sen mężobójczyni doprowadza do sytuacji, w której możliwe staje się
spotkanie Orestesa i Elektry (rzecz nie bez znaczenia dla wydzwię-
ku tragedii, zważywszy, że połączenie rozdzielonego przed laty ro-
dzeństwa dokonuje się niejako w przytomności ojca, nie zaś w domu
matki), a także manifestacje religijnych konotacji dokonanej w Argos
zbrodni, ze wszystkimi jej konsekwencjami. Bezsprzecznie sen wzbu-
dza lęk zbrodniarzy – dopiero pod wpływem wizji, w dramatycznym
„tu i teraz”, rodzi się w nich niepokój, który motywuje wysłanie ofiar.
I jeśli opuszczony grób Agamemnona staje się miejscem przeblągal-
nych w intencji libacji, to staje się również punktem, w którym osta-
tecznie kształtuje się plan zemsty: podobnie sam sen zawiera w sobie
z jednej strony przestrożę, z drugiej jednak – zwłaszcza w odczytaniu
Orestesa – pozostaje zapowiedzią triumfu nad zbrodniczą uzurpacją³.

Sen zajmuje również poczesne miejsce w dramacie Sofoklesa, w któ-
rym Chryzotemis opisuje siostrze widzenie, w którym królowa ujrza-
ła, jak pęd wyrastający ze ściętego drzewa wyrasta w górę, by rzucić
cień na cały dom Atrydów⁴. Na poziomie samej akcji dramatycznej
wizja ta daje okazję do skontrastowania postaw: konfrontacja naj-
pierw Chryzotemis i Elektry, później zaś tej ostatniej i Klitajmestry
prowadzą nie tyle do zawiązania akcji scenicznej, co raczej do ukaza-
nia samotności i determinacji bohaterki tytułowej, a przez to umożli-

² Plutarch, *De sera numinis vindicta* 10. Historię mitu o śmierci Agamemnona analizuje J.R. March, *The Creative Poet*, London 1987, s. 81-118 (odnośnie wersji Stezychora patrz tam-
że, s. 89-91).

³ Por. D.H. Roberts, *Orestes as Fulfillment, Teraskopos and Teras in the „Oresteia”*, „The
American Journal of Philology” 106 (1985), s. 283-297.

⁴ Por. Sofokles, *Elektra* 417-423.

wiają identyfikację dramatycznej osi całej tragedii. Jednocześnie jednak ten sam sen umożliwia wskazanie podstawowego źródła napięcia w całej tragedii – dynastyczny kryzys, katastrofa domu Agamemnona przejście pod koniec akcji tragicznej do przeszłości, matkobójstwo zaś nabierze konsekwentnych rysów aktu zbrojnego i – na dłuższą metę – zbawienego dla społeczności (nieprzypadkowo mówi o sobie Orestes *katastatēs domōn* – „odnowiciel domu”, Sofokles, *Elektra* 72). Pozbawiony tak wyraźnych u Ajschylosa konotacji chthonicznych, a wręcz otwarcie nawiązujący do symboliki życia, odrodzenia czy wzrostu, sen Sofoklesowej Klitajmestry zwiastuje odrodzenie królewskiego domu i przywrócenie ładu – nie przejawia się w nim zatem tak charakterystyczna dla wcześniejszego dramatu pomsta i definiująca w jakiś sposób Ajschylosowe *Ofiarnice* ambiwalencja.

Równie istotny z punktu widzenia dramatycznej tradycji wydaje się fakt, że w obydwu przypadkach (tak w *Ofiarnicach*, jak i w Sofoklesowej *Elektrze*) bohaterowie dokonują interpretacji snu, w ten sposób nadając ostateczny kształt tak otrzymanym znakom, jak i wyjaśniając rzeczywistość⁵. Tak zatem, w odnośnych dramatach odczytanie snu decyduje o statusie bohaterów, przy czym zesłane przez bogów znaki interpretowane są jako potwierdzenie boskiej dla nich życzliwości: kiedy w *Ofiarnicach* Orestes identyfikuje się z wężem, dostrzegając w widzeniu zapowiedź własnego triumfu nad zabójczynią ojca, przyjmuje zarazem rolę zapowiedzianego przez sen potwora ssącego krew matki⁶. Kiedy z kolei w tragedii Sofoklesa sen matki interpretuje Elektra, jej interpretacja uprzedza przyjęcie absolutnej kontroli przez Orestesa tak nad samym aktem matkobójstwa, jak nad domem Atrydów⁷. Wszystkich tych elementów czy antycypujących i określających naturę pomsty subtelności nie znajdujemy w tragedii Eurypidesa – w kontekście jednak powyższych spostrzeżeń zasadne wydaje się pytanie,

⁵ Problem interpretacji cudownych znaków jest nader złożony: przyjmuje się, że interpretator w pewien sposób przesądza o znaczeniu omenu (co więcej, w akcie interpretacji możliwe jest podjęcie działań apotropaicznych, jak to ma przykładowo miejsce w *Siedmiu*, na temat którego patrz H.D. Cameron, *The Power of Words in the Seven against Hebes*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association”, 101 (1970), s. 95-118).

⁶ Por. D.H. Roberts, dz. cyt.

⁷ Na ten temat por. choćby R. Kitzinger, *Why Mourning Becomes Electra*, „Classical Antiquity” 10 (1991), s. 298-327.

czy, przyjmując że w wyobraźni Ateńczyków sen był standardowym, acz nie koniecznym, elementem całej historii, jego pominięcie nie byłoby traktowane jako element sam w sobie interesujący i instruktywny⁸. Na analogiczną niejako kwestię natrafia badacz, rozważając strukturę i znaczenie *Medei* – pojawienie się Ajgeusa bywa motywowane czystym przyzwyczajeniem (wedle mitycznej tradycji w tym miejscu powinien pojawić się Ajgeus)⁹. Jeżeli mianowicie ateński widz oczekiwał w dramacie argejskim snu, nieobecność tego ostatniego zyskiwałaby dodatkowe znaczenie – a liczne odniesienia do *Ofiarnic* wydają się sugerować, że jakiegoś rodzaju snu, a przynajmniej znaku wieszczego, można by tu oczekiwać. Ale to nie jedyna odmiana: ów przerażający dla niej znak skłaniał przecież Klitajmestrę do złożenia przebłagalnych ofiar na grobie zamordowanego męża – tymczasem u Eurypidesa ofiary składa osobiście Ajgistos w sanktuarium Nimf. W dodatku nie są to bynajmniej ofiary przebłagalne, ale w intencji powodzenia rodu, jak się tego dowiadujemy w wersach:

Νύμφαι πετραῖαι, πολλακίς με βουθυτεῖν,
καὶ τὴν κατ' οἴκου Τυνδαρίδα δάμαρτ' ἐμήν,
πράσσοντας ὡς νῦν, τοὺς δ' ἐμοὺς ἐχθροὺς κακῶς (800-802).

O nimfy skalne, byśmy jeszcze często
I ja, i moja w tym domu małżonka
Córka Tyndara, składali ofiary
Nam na pomyślność, na szkodę dla wrogów.

Nie dość zatem, że nie ma snu – nie ma również jego naturalnej (u Ajschylosa, a również u Sofoklesa) konsekwencji, a mianowicie niepokoju uzurpatorów... Czy to również uznać mamy za przypadek? Wydaje się raczej interesujące, że aura lęku, jaka zawisła nad *Elektrą* Eurypidesa, nie znajduje uzasadnienia w krwawych czy niepo-

⁸ Kwestia ta pozostaje aktualna niezależnie od stanowiska, jakie zajmujemy odnośnie względnej chronologii Eurypidesowej i Sofoklesowej *Elektry*.

⁹ Por. T.V. Buttrey, *Accident and Design in Euripides' „Medea”*, „The American Journal of Philology” 79 (1958) 1-17, H. Erbse, *Über die Aigeusszene der euripideischen „Medea”*, WS 79 (1966), s. 120-133.

kojących wizjach – Ajgistos i Klitajmestra bardzo wyraźnie obawiają się ludzi i to określonych ludzi, do czego zresztą królowa sama się otwarcie przyznaje, podobnie jak to czyni w sławnej, pełnej ironii scenie nad rozplątanym ciałem ofiarnego zwierzęcia, Ajgistos¹⁰. Ale, co znamienne, żadne z nich nie obawia się gniewu zmarłego, żadne nie śle podarunków na jego grób, a jeśli wierzyć Elektrze, uzurpator skłonny jest znieważać pamięć zamordowanego króla, kpiąc przy tym z nieobecności Orestesa. Groza dokonanej zbrodni żyje, mogłoby się wydawać, jedynie poza królewskim pałacem – w lamentach Elektry, pamięci jej męża, misji Orestesa czy wreszcie w składanych przez starego Sługę ofiarach. Co znamienne, nie sama Elektra, ale właśnie Sługa jako pierwszy dostrzeże ślady obecności Orestesa. Dodatkowo brak snu koresponduje z pewnego rodzaju niejasnością norm kulturowo-rytualnych, a nawet religijnych: w tragedii znajdujemy wystylizowany na ofiarny mord Ajgistososa, wykorzystujący normę rytualną podstęp Elektry i wreszcie, co najbardziej może uderzające, wątpliwości Orestesa co do pochodzenia nakazu matkobójstwa (sformułowane *explicit* w *El.* 79). Nieobecność znaków wydaje się w konsekwencji odpowiadać nieobecności czy oddaleniu bogów – nawet kiedy w końcu tragedii dochodzi do epifanii, nie pojawia się na scenie żaden z bogów zwykle kojarzonych z argejskim mitem, ale niedawno przecież przebóstwiony Kastor, którego jeszcze jako człowieka pamięta tytułowa bohaterka.

Abstract

Peaceful dream of Clytemnestra, or what is missing in Euripides' Electra

Clytemnestra's dream features as an important element of the vengeance dramas of both Aeschylus and Sophocles: still, it remains absent from the Euripidean version. This short essay sketches the possible implications of such an 'omission', while simultaneously highlighting the highly contrasting implications of the dream in the Choephorae and in the Sophoclean Electra.

¹⁰ W wersach 830 nn.